

Marcin Bajko*

 <https://orcid.org/0000-0001-9031-0966>

Religijne aspekty nowelistyki Władysława Stanisława Reymonta w czasie I wojny światowej Kilka wypowiedzeń

Streszczenie

Autor pragnie przypomnieć Władysława Stanisława Reymonta jako „kronikarza wojny”. Tom wydanych w 1919 roku nowel zatytułowany *Za frontem* (ponownie wydany w 1925 jako *Pęknięty dzwon*) był już przedmiotem zainteresowania zarówno badaczy literatury I wojny światowej, jak i reymontologów (B. Utkowska, M.J. Olszewska, M. Jazownik).

W artykule, zgodnie z jego tytułem, autor – często odnosząc się do ustaleń i analiz wymienionych uczonych – stara się rzucić nowe światło („kilka wypowiedzeń”) na wojenne nowele autora *Chłopów*, kładąc nacisk na ich chrześcijański wymiar (zgodny z intencjami i religijnością samego Reymonta), a także na ich antyniemieckość i akcenty antyżydowskie. Ukazując heroizm polskiego chłopa w obliczu bestialstwa wojny, pisarz podkreśla źródło takiej postawy: wyznanie chrześcijańskie, katolickie. Narrator w utworach najczęściej nie dystansuje się od tej wiary, będąc kimś w rodzaju naocznego świadka oraz członkiem

* Uniwersytet w Białymstoku, e-mail: m.bajko@uwb.edu.pl



Received: 2025-04-28. Verified: 2025-05-23. Accepted: 2025-06-10.

© by the Author, licensee University of Lodz – Lodz University Press, Lodz, Poland. This article is an open access article distributed under the terms and conditions of the Creative Commons Attribution license CC-BY-NC-ND 4.0 (<https://creativecommons.org/licenses/by-nc-nd/4.0/>)

Funding information: University of Białystok. **Conflicts of interest:** None. **Ethical considerations:** The Author assures of no violations of publication ethics and takes full responsibility for the content of the publication. **The percentage share of the author in the preparation of the work is:** 100%. **Declaration regarding the use of GAI tools:** Not used.

tej wiejskiej wspólnoty. Pisząc o wojnie jako o dziele szatana i emanacji zła, Reymont podkreśla jednocześnie jej nieuchronność.

Słowa kluczowe: I wojna światowa, Władysław Stanisław Reymont, nowele, *Za frontem*, katolicyzm

Religious aspects of Władysław Stanisław Reymont's short stories during World War I. A few additions

Summary

The author would like to recall W.S. Reymont as a “chronicler of war”. The volume of short stories published in 1919 entitled *Behind the Front* (re-published in 1925 as *A cracked bell*) was already the subject of interest both to researchers of World War I literature and to reymontologists (B. Utkowska, M.J. Olszewska, M. Jazownik).

In the article, in accordance with its title, the author – often referring to the findings and analyses of the aforementioned scholars – tries to shed new light (“a few additions”) on the war short stories of the author of *The Peasants*, emphasizing their Christian dimension (in line with the intentions and religiosity of Reymont himself), as well as their anti-Germanism and anti-Jewish accents. By showing the heroism of the Polish peasant in the face of the brutality of war, he emphasized its source: the Christian, Catholic faith. The narrator usually does not distance himself from this faith, being a kind of eyewitness and a member of this rural community. Writing about war as a work of Satan and an emanation of evil, Reymont simultaneously emphasizes its inevitability.

Keywords: World War I, W.S. Reymont, short stories, *Behind the Front*, Catholicism

Podejmowany temat został już gruntownie zbadany i opisany. Nad nowelami zamieszczonymi w wydanym w 1919 roku tomie *Za frontem* pochylały się między innymi Maria Jolanta Olszewska, znawczyni literatury lat Wielkiej Wojny, oraz

Beata Utkowska, monografistka „małych form epickich” Reymonta¹. Z kolei Maria Jazownik w syntetycznym artykule odwołującym się do ustaleń i analiz wymienionych badaczek zaproponowała też kilka własnych spostrzeżeń na temat wojennych nowel polskiego noblisty².

Pisząc o twórczości prozatorskiej Reymonta z lat 1914–1919, nie sposób nie odnieść się do opublikowanych na ten temat prac. Każdy z dziewięciu utworów składających się na tom *Za frontem* został bowiem wieloaspektowo przeanalizowany. Skupiano się głównie na ich wymowie ideowej oraz politycznej, uwzględniano przy tym kontekst historyczny, choćby początkowy związek autora z orientacją prorosyjską, a po wycofaniu się wojsk rosyjskich z Królestwa w lipcu i sierpniu 1915 roku jego zdecydowany zwrot ku orientacji „proententowskiej”, lecz nie prorosyjskiej.

Mój artykuł na temat wojennej nowelistyki Reymonta ma charakter dopowiedzenia, glosy do ustaleń już wyartykułowanych. Szczególnie interesuje mnie wymiar religijny tych utworów, religijność ludowa, którą Reymont wyraźnie się fascynował. Temat ten także był podejmowany przez badaczy. Ludowa pobożność to w dużej mierze składowa własnej religijności Reymonta, człowieka obytego w świecie, często bywającego w europejskich miastach i stykającego się z różnego rodzaju postawami, prądami religijnymi i parareligijnymi (teozofia)³, inteligenta (który wszak nie uważał się – jak zauważała Maria Jolanta Olszewska – za intelektualistę)⁴. Autor *Ziemi obiecanej* wielokrotnie przed wybuchem I wojny

1 M.J. Olszewska, *Między okrucieństwem a heroizmem – wojenne opowiadania Władysława Reymonta*, w: *Inny Reymont*, red. W. Książek-Bryłowa, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2002; B. Utkowska, *Poza powieścią. Małe formy epickie Reymonta*, Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych „Universitas”, Kraków 2004.

2 M. Jazownik, *Historia i sacrum w cyklu opowiadań Władysława Reymonta „Za frontem”*, w: *„Wskresić choćby chwilę”. Władysława Reymonta zmagania z myślą i formą*, red. M. Bourkane, R. Okulicz-Kozaryn, M. Sell, M. Wedemann, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, Poznań 2017.

Eugenia Łoch jedynie w końcówce, na dwóch stronach liczącego piętnaście stron artykułu poświęconego trojgu młodopolskich autorów, pisze o twórczości wojennej Reymonta. Wspomniane zostają nowele: *Orka*, *Wołanie*, *Pęknięty dzwon*, *Na Niemca*, *I wynieśli*. Zob. też, Stefan Żeromski, *Władysław Reymont i Jerzy Żuławski wobec pierwszej wojny światowej*, w: *Pierwsza wojna światowa w literaturze polskiej i obcej. Wybrane zagadnienia*, red. E. Łoch, K. Stępnik, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 1999, s. 77–79.

3 Zob. M. Kochanowski, *Miasto jako teatr. Obraz Londynu we wczesnych zapiskach podróży Władysława Stanisława Reymonta*, w: tegoż, *Modernizm mniej znany. Studia i szkice o literaturze*, Wydawnictwo Prymat, Białystok 2016, s. 19–20.

4 M.J. Olszewska, *Między okrucieństwem a heroizmem...*, s. 89. Na temat nowelistyki wojennej Reymonta zob. również tejże, *Człowiek w świecie Wielkiej Wojny. Literatura polska z lat 1914–1919 wobec pierwszej wojny światowej. Wybrane zagadnienia*, Wydawnictwo Wydziału Polonistyki UW, Warszawa 2004, *passim*. Por. syntetyczne ujęcie tematu wojny w opowiadaniach *Za frontem* w nowszym artykule tejże badaczki *Trauma Wielkiej Wojny w wybranych opowiadaniach*

światowej manifestował swoją przynależność do ortodoksji. Słuszność miał zatem Jakub A. Malik, zaliczając go – za Jerzym Starnawskim – do grona pisarzy katolickich⁵. Z pewnością trafnie diagnozowała Eliza Orzeszkowa, że Reymontowi „socjalizmy, kosmopolityzmy, nihilizmy żadne w głowie ani sercu [...] nie zawróciły”⁶. Z pewnością miało to wpływ na ideową wymowę nowelistyki pisarza.

Wojenne opowiadania autora *Chłopów*, zarówno te powstałe w pierwszym roku wojny, jak i późniejsze, napisane po zajęciu Warszawy przez Niemców, mają przynajmniej dwa bez trudu dostrzegalne elementy wspólne: są to ostentacyjny antygermanizm oraz łącząca się z nim apologia „ludowego” katolicyzmu (Niemcy to protestanci, Polacy to katolicy). Z jednym i drugim wątkiem łączy się nieskrywany – choć powiedzmy uczciwie, że nienachalny – antysemityzm. Uwidacznia się zatem w tych utworach niechęć wobec Żydów, wyrażana przez chłopskich bohaterów. Żydzi najczęściej są posądzani o sprzyjanie Niemcom – „lutrom”⁷, Niemcom – „poganom” (216), a także o wrogość wobec Polaków-katolików. A gdy nie zarzuca się im niechęci do Polaków, to pokazuje się ich z kolei – zresztą nie bez podstaw – jako element przyczyniający się do rozpijania chłopów⁸. Przy tym wszystkim nie twierdząc, że wyrażana przez chłopskich bohaterów niechęć wobec Żydów jest tożsama z niechęcią samego Reymonta, pomimo jego zażyłości z kojarzonym z antysemickich wystąpień Romanem Dmowskim⁹.

Ponadto świat przedstawiony nowelistyki z lat wojny odnosi się zawsze do wizji zaświatów, w której Dobro ostatecznie zatriumfuje nad Złem. Na ziemi trwa

Wasyła Stefanyka. *Lektura w kontekście twórczości pisarza*, w: *Modernizm polski i ukraiński. Paralele. Studia*, red. nauk. M. Bracka, J. Ławski, R. Radyszewski, Wydawnictwo Collegium Columbinum, Kraków 2022, s. 82–83, 89–91.

5 J.A. Malik, *Modernistyczne credo. Religijność Władysława Stanisława Reymonta. Tezy biograficzne*, w: *Inny Reymont...*, s. 52. Religijność Reymonta to, zdaniem badacza, „własny system oparty na tak zwanej religijności ludowej i osobistych zapatrywaniach na sprawy mistyki, metafizyki i świata duchowego” (tamże, s. 49).

6 List Elizy Orzeszkowej do Tadeusza Bochwica z 16 października 1908. Cyt. za: B. Koc, *Reymont. Opowieść biograficzna*, wydanie uzupełnione i poprawione, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 2000, s. 145.

7 W.S. Reymont, *Pęknięty dzwon*, Nakładem Wydawnictwa Polskiego, Lwów–Poznań 1925, s. 76. Dalej w nawiasie podaję numer strony odnoszący się do tego wydania nowel Reymonta. Jest to wydanie drugie *Za frontem* (1919), funkcjonujące pod zmienionym tytułem. Zamieniono kolejność dwóch pierwszych nowel: w pierwszym wydaniu *Na Niemca!* otwiera tom, zaś *Pęknięty dzwon* jest drugi w kolejności, w wydaniu z 1925 roku jest odwrotnie.

8 W noweli *Orka* (42).

9 Zob. np. R. Dmowski, *Kwestia żydowska. Separatyzm Żydów i jego źródła*, Nakładem „Gazety Warszawskiej”, Warszawa 1909. Por. D. Bałowski, *Żyd jako fetysz. O antysemityzmie w powieściach i pismach politycznych Romana Dmowskiego*, w: *Obrazy nieobojętności. Szkice o zaangażowaniu w sztuce*, red. A. Szawerna-Dyrszka, M. Tramer, K. Pfeifer, A. Więcek, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2022. Tu również obszerna bibliografia.

bowiem walka Jasności z Ciemnością. Dobra jest natura stworzona przez Boga, uprawa ziemi, życie wiejskiej społeczności zgodne z cyklem agrarnym; zła jest wojna – narzędzie szatana i naoczny dowód jego działalności, siła niszcząca boski porządek świata¹⁰.

Integralną częścią rzeczywistości, która otacza chłopską gromadę, są budowle i symbole chrześcijańskie. Pejzaż polskiej wsi znaczone przydrożnymi krzyżami, figurami świętych, Chrystusa i Maryi, ukazany jest na podobieństwo ziemskiego raju, ten zaś nie może się obyć bez świątyni. Kościoły jawią się jako latarnie na morzu niesionego przez wojnę mroku. Chłopi są częścią tego boskiego ładu – w ich języku, postawach oraz gestach stale pojawiają się elementy wiary: przywołują Boga Ojca lub Jezusa, także Matkę Boską, a często któregoś z licznych świętych.

Przyjrzyjmy się temu światu nieco bliżej. W otwierającej tom noweli *Na Niemca!*, podejmującej temat mobilizacji chłopów, na horyzoncie widzimy „złote krzyże kościołów”, które „pośniewały żywymi płomieniami” (17). Na wieść o wybuchu wojny żona Franka Kuleszy „jęknęła”: „Jezus, Marja, Józefie święty!” (19). Już wiadomość o tym apokaliptycznym, okropnym wydarzeniu sprawiła, że raj natury się zmienia, niszczy w jednej chwili, zapowiadając zbliżającą się śmierć, koszmarny, pożogę. „Nowina” przyniesiona przez wójta to ewangelia (grec. εὐαγγέλιον, „dobra nowina”) odwrócona, to „zła nowina” (grec. κακὰ νέα). Wojna jest zatem dziełem szatana, emanacją i manifestacją czystego zła:

Ludzie kamienieli w zgrozie, stawali bezradni, niemi, bez tchu. Musiał powtarzać, nim zrozumieli nowinę. Płacze wybuchały. Omroczyły się nagle serca i trwoga chwyciła za gardła. Zgnile tchnienie nieszczęścia zwarzyło bujne, radosne przed chwilą życie. Przed wylękłymi oczami rozwarły się naraz przepaście i groby. Śmierć szła ku nim twardym, nieubłaganym krokiem. Słońce już zachodziło, pół nieba stanęło w łunach i zrumieniło świat, wszystkie wody zdały się płonąć żywą krwią człowieczą. (19)

W noweli, prócz akcentów antyniemieckich, plastycznie wyrażonych językiem faunicznej metaforyki („niemieckie wilki” [22, 25] polujące na „polskie świnię” [22]), zobrazowana została wiara ludu w jej uzewnętrznionej, praktycznej formie. Chłopi stale wypowiadają imię Boże, najczęściej w formie zawołania, uskarżania się na swój los: „O Jezu miłosierny! O Jezu litościwy!” (20), „Czemuż to tak, mój Jezu, czemu?” (23). W jednym z ostatnich zdań utworu narrator, współodczuwający świadek przedstawianej historii, konstatuje: „Konie ruszyły z kopyta i nie upłynęło Zdrowaś, wozy przepadły w tumanach kurzawy, słysząc było jeno harmonijkę Bednarka i jego śpiewanie” (26).

¹⁰ Wojna w opowiadaniach Reymonta – zauważała Maria Jolanta Olszewska – jest „domeną działania Antychrysta”. Właśnie w ten sposób wojnę postrzegał bohater ludowy. Zob. też, *Miedzy okrucieństwem a heroizmem...*, s. 73.

Jest to jeden z tych momentów, gdy narrator manifestuje własną religijność, jednocześnie pokazując swą przynależność do świata wsi lub aspirowanie do bycia częścią tej społeczności. Posługując się językiem własnych bohaterów, wskazuje na wspólny świat wartości. Reymont opisuje chłopskie uniwersum, chcąc być zrozumianym przez czytelnika z tego świata się wywodzącego. Dlatego zapewne nie zdecydował się użyć sformułowania, na przykład, „nie upłynęła minuta, wozy przepadły w tumanach kurzawy”. Odmierzył natomiast czas frazą: „nie upłynęło Zdrowaś”, odnoszącego się do modlitwy „Zdrowaś Maryjo”, zwanej *Pozdrowieniem anielskim*. Określenia typu „minuta” czy „dwie minuty” mógłby użyć człowiek indyferentny religijnie, ktoś zdystansowany wobec praktyk religijnych lub zgola niereligijny¹¹. Narrator wprawdzie nie komentuje, zdaje się jednak być kimś wywodzącym się z tej wiejskiej wspólnoty.

Oto kilka innych przykładów. W operującym symbolem i patosem¹² opowiadaniu *I wynieśli*, dobitnej apoteozie chrześcijańskiej wiary, a ściślej – polskiego katolicyzmu jednoczącego wszystkie stany i generacje: chłopów, panów, księży, starców, kobiety i dzieci, ukazane zostały (poprzez mowę pozornie zależną) dylematy księdza. Duchowny zastanawia się: „Gdzie iść? Jak wynieść Przenajświętszy Sakrament z tego potoku ognia i krwi?” (70), co nie wydaje się niczym dziwnym w myślach lub w mowie kapłana, który raczej nie posłuży się słowem „Hostia” lub „monstrancja” (w znaczeniu: jak wynieść monstrancję?). Ale kiedy czytamy, że „błada twarz księdza, jego wniebowzięte oczy i kielich z żywą krwią i ciałem Pańskim dawał dziwną moc, niezłomną nadzieję i wiarę” (71), wydaje się to znaczące. Narrator nie użył słowa „monstrancja”, lecz wybrał „kielich z żywą krwią i ciałem Pańskim”. W interpretacji *I wynieśli* wypada się zgodzić z Marią Jazownik, z pewnością bowiem utwór ten ma „charakter religijny – wyrasta z tradycji chrześcijańskiej i jest czytelny jedynie na jej tle. Prezentowaną w nim religijność cechuje chrystocentryzm [...]”¹³. Być może tego rodzaju nowela mogłaby wyjść spod pióra innego związanego z Łodzią autora, a mianowicie księdza poety Antoniego Szandlerowskiego¹⁴.

Wołanie to z kolei przejrzysta alegoria. Wyrasta z głęboko przeżytego, zinteryoryzowanego kultu maryjnego, w którym dorastał autor *Pielgrzymki do Jasnej*

11 Nie miała zatem racji Maria Jazownik, stwierdzając, że „objaśnienie historii za pośrednictwem religii nie znajduje odzewu w postawie narratora. W omawianych utworach występuje on jako »realistyczny obserwator«, posługujący się prostą relacją i unikający komentowania”. Zob. też, *Historia i sacrum w cyklu opowiadań...*, s. 274.

12 Zob. B. Utkowska, *Poza powieścią...*, s. 300.

13 M. Jazownik, *Historia i sacrum w cyklu opowiadań...*, s. 277.

14 Choć Szandlerowski tworzył poezje i utwory dramatyczne. Od ortodoksji katolickiej uciekał z kolei w kierunku potępianego przez Kościół modernizmu katolickiego. Zob. monografię „Poezja ze średniowiecznej ekstazy”. *Ksiądz Antoni Szandlerowski (1878–1911)*, pod red. K. Badowskiej, D. Samborskiej-Kukuć, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2022.

Góry. Tym samym potwierdza on swoje dawne, młodzieńcze fascynacje¹⁵, trwałość wiary w Theotokos, a choćby tylko nabożny szacunek dla konfesyjności mieszkańców wsi. Jeśli nawet Reymont podczas pielgrzymki na Jasną Górę nie „doszedł z powrotem do Boga”, to z pewnością dotarł do Niego tuż po wybuchu wojny lub w czasie jej trwania¹⁶. Ogrom nieszczęść, liczne bestialstwa, tragedie ludzkie, wszechobecne cierpienie i śmierć zbliżyły Reymonta do Boga, choć przecież nigdy nie odszedł on od Niego nazbyt daleko.

Matka człowiecza – zboliała kobieta okazuje się jednocześnie matką-Ziemią, matką-ojczyzną oraz Matką Boską. W planie ziemskim „jedyne dziecko”, którego udręczona kobieta „oddawała na śmierć pewną”, odsyła do wyższej instancji – Syna Maryi. *Wołanie* zamyka scena z figurą kamiennego cierniem koronowanego Chrystusa, gwaranta zmartwychwstania wszystkich poległych synów Matki – Polski. Podobna postać Chrystusa w cierniowej koronie, tyle że nie kamiennego, lecz „blaszanego”, pojawia się w *Doli*, której bohaterem jest samotny pies. Bezpańskie zwierzę zostaje skonfrontowane ze zdziczałym światem ludzkim, w którym człowiek nie cofnie się przed niczym, byle tylko zaspokoić własny głód. Scena końcowa, w której widzimy krucyfik i słyszymy Chrystusa wypowiadającego pamiętne słowa „Panie, Panie! Czemuś mnie opuścił” (52), jest powtórzeniem biblijnej sceny konania Syna Bożego na krzyżu (Mt 27,46)¹⁷. Wojna to grzech najcięższy, mrok i śmierć.

„W imię Ojca, i Syna, i Ducha Świętego! Wyrzekł uroczyście chłop i przeżegnawszy się z namaszczeniem, ujął za pług – Wio!” (31) – tym zdaniem rozpoczyna się krótki utwór zatytułowany *Orka*, rzecz o mocarności polskiego chłopca, podejmującego trud wiosennej uprawy roli pomimo braku konia (został on skonfiskowany przez wojsko). W noweli pojawia się – wyrażona przez starą kobietę – myśl o Bożym zamysle względem człowieka. To Bóg miał zesłać wojnę, niczym biblijny potop, w ten sposób karząc grzesznych zamożnych ludzi (35), w domyśle

15 Zob. J.R. Krzyżanowski, *Jasnogórska pielgrzymka Reymonta*, w: *Problematyka religijna w literaturze pozytywizmu i Młodej Polski. Świadczenia poszukiwań*, red. S. Fita, Wydawnictwo KUL, Lublin 1993.

16 Nawiązując do konstatacji Radostawa Okulicz-Kozaryna: „Wbrew opinii wielu czytelników, od paulinów – którzy zaprosili Reymonta w gościnę – po Jakuba Malika, trudno przekonywająco dowiedzieć, że Reymont podczas pielgrzymki doszedł z powrotem do Boga. Łatwiej zobaczyć, kiedy był blisko Niego, i prześledzić, jak się Mu wymykał” (tenże, *Sceptyk idzie na pielgrzymkę. „Pielgrzymka do Jasnej Góry” Reymonta na tle pozytywistycznego sporu o wartość „wędrowek pobożnych”*, w: *Chrześcijańskie dziedzictwo duchowe narodów słowiańskich. Seria II: Wokół kultur śródziemnomorskich*, t. I: *Literatura i słowo*, red. Z. Abramowicz, J. Ławski, Wydawnictwo Trans Humana, Białystok 2009, s. 454.

17 „Blaszany Chrystus w cierniowej koronie, nagi, pełen świeżych ran od kul i szrapneli, zdawał się podnosić oczy na świat straszliwie smutny, zbroczony krwią, splamiony mordami, i szeptał: – Panie, Panie! Czemuś mnie opuścił. A z głębin niewiadomych biły armaty głucho, nieustannie – jakby młoty nieubłagane zabijające trumnę wszystkiego żywota” (52).

arystokratów i mieszczan, choć chłopci, najczęściej biedni i poczciwi, również ponoszą karę, cierpiąc wraz z bogatymi, a nawet bardziej niż oni.

Zarówno z racji obszerności, jak i wielowątkowości najważniejszym opowiadaniem Reymonta z lat wojny jest *Za frontem*, utwór na tyle istotny dla autora, że cały zbiór nowel otrzymał taki tytuł. Wskazuje on na tych, którzy stali się przedmiotem zainteresowania pisarza – cywilów, a nie żołnierzy. Przypomnę, że nowela składa się z trzech części, z których każda ma swojego protagonistę. Część pierwsza¹⁸, pochodząca z przełomu 1914 i 1915 roku – Michała Kozła, uosabiającego chłopską wytrwałość, siłę i niezłomność, część druga¹⁹ – jego syna, Jaśka Kozła, który przemienia gospodarstwo po nagłej śmierci ojca, przemieniając się z beztroskiego młokosa w solidnego gospodarza. Obie części dyptyku łączą się fabularnie, stanowią historię rodzinną zakończoną wygnaniem całej wsi – w tym rodziny Kozłów – na wschód, w głąb Rosji. Chłopi opuszczają swoją ziemię wraz z wycofującymi się i pozostawiającymi za sobą pożary i zgłiszczami oddziałami rosyjskiej armii. Tworząc tę historię, Reymont ma swój wkład w literackie opracowanie tematu bieżącego²⁰.

Trzecia i zarazem najdłuższa część *Za frontem* powstała, podobnie jak druga, dopiero w 1918 roku. Reymont nie musiał się już oglądać na cenzurę rosyjską, stąd ustami księdza, głównego bohatera tej części, negatywnie wyraża się nie tylko o niemieckim, ale także o rosyjskim zaborcy. Beata Utkowska zauważała:

Wzorcowym przykładem aprobowanej w *Za frontem* postawy jest ksiądz, który nie ucieka przed żadnym wojskiem, trwa na swojej placówce i stara się ratować, co jeszcze można, przed ostatecznym zniszczeniem. Heroizm i poświęcenie starego proboszcza, jego praca na rzecz przywrócenia na zgłiszczach warunków umożliwiających jakąkolwiek egzystencję, podtrzymywanie powracających chłopów na duchu nie wpływają jednak na idealizację bohatera²¹.

O ile zgodzę się z pierwszym z przytoczonych zdań, gdzie mowa jest o wzorcowym przykładzie aprobowanej postawy – księdzu (nie znamy jego imienia, co może wskazywać na uniwersalizm tej postawy), o tyle nie wydaje mi się przekonująca teza, że Reymont nie wyidealizował swojego bohatera. Pomimo ukazania ludzkich słabości postać ta staje się niemal ikoną walki o religię i wiarę, o Polskę wreszcie (co jest ze sobą w narracji mocno związane, podporządkowane wizji

¹⁸ Opublikowana w 1915 roku jako osobna nowela *W polu*. Zob. B. Utkowska, *Poza powieścią...*, s. 323.

¹⁹ Pierwotnie druga część utworu ogłoszona została w „Tygodniku Ilustrowanym” 1918, nr 1–7, s. 43–49. Zob. B. Utkowska, *Poza powieścią...*, s. 324.

²⁰ Zob. A. Prymaka-Oniszk, *Bieżące 1915. Zapomniani uchodźcy*, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2016.

²¹ B. Utkowska, *Poza powieścią...*, s. 325.

Polski katolickiej). Ksiądz przywraca nadzieję, podtrzymuje wiarę i dodaje otuchy tym, którzy pozostali na miejscu, lub ludziom, którym udało się zbiec z pilnowanego przez oddziały kozaków pochodu na wschód.

W tym miejscu pojawia się wątpliwość, wskutek której być może byłbym skłonny przyznać rację badaczce, ksiądz proboszcz bowiem nie jest bynajmniej postacią idealną. Otóż należałoby się zastanowić, dlaczego nie podążył on wraz ze swoimi parafianami na wschód, dlaczego nie towarzyszył im w niedoli i wygnaniu. Czy był to czyn godny pochwały moralnie? Wszak dobry pasterz winien pilnować swej trzody i być z nią na dobre i na złe. Proboszcz zaś ukrył się przed Rosjanami, co wskazuje, że nie był on zwolniony z obowiązku przymusowego wysiedlenia (134). Poza wątpliwą, a co najmniej niejednoznaczną moralnie decyzją księdza, w trzeciej części *Za frontem* wyrasta on na apostoła i proroka nowych czasów²², budowniczego odrodzonej Polski, wskrzeszonej przede wszystkim za sprawą Kościoła. Jak wynika z tej oraz innych nowel Reymonta, Polska mogła się odrodzić wyłącznie pod egidą katolicyzmu.

Brutalne i naturalistyczne *Echa* to istna „suity śmierci”. Ciąg zdarzeń jest w tej noweli następujący: najpierw na oczach czternastoletniego syna rozstrzelany zostaje przez Niemców ojciec i mąż, głowa rodziny. Następnie matka i żona, a także jej małoletnie dzieci umierają w męczarniach pod gruzami zburzonego pociskiem domu. Kobieta do końca nie zdaje sobie sprawy z tego, że jej mąż nie żyje. Wreszcie, na sam koniec, syn Józio – świadek śmierci ojca – zostaje załuczony kolbami i bagnietami niemieckich karabinów. Zostaje z niego krwawa miazga, „bezszałtana kupa ciała, z której wynosiła się tylko pięść groźnie zaciśnięta” (196). Jedyne jasne punkty w tym krótkim opowiadaniu ma być zwiastunem nadziei, a nawet pewności tego, że kochająca się rodzina, która w ciągu kilkunastu godzin przestała istnieć na tym ziemskim świecie, połączy się za grobem. Gwarantem tego jest Matka Boska: „W jednym z kątów, przed złocistym obrazem Częstochowskiej, ustawionym na podłodze, tliła się jeszcze olejna lampka” (192).

22 Zasadnym jest przytoczenie w tym miejscu wymownego fragmentu *Za frontem*: „Otrząsnął się [ksiądz – M.B.] ze smutków. W serce wstąpiło męstwo, wiara przepełniła duszę. Wyprostował się i spromieniał, jak to słońce.

– Żem zwątpił na chwilę, moja wielka wina! – grzmotnął się w piersi – a ja wam powiadam, jako nikomu włos z głowy nie spadnie bez Woli Bożej! – wołał donośnie. – Karze, ale i miłuje. Nie wiadome są bowiem drogi Jego sprawiedliwości. I powiadam wam, przyjdą jeszcze nowe klęski i nowe nieszczęścia, srogi wróg nie pozostawi kamienia na kamieniu, ni jednego ziarna w komorze, ni ostatniego kęsa chleba. Płacz jeno zostanie w tej krainie, ruiny i śmierć. Ale ufajcie! Przyjdzie godzina zmiłowania. Bóg nas nie opuści, a przez ręce swoich wybranych pobije nieprzyjaciół, wyżenie je precz, na hańbę i zatracenie! I powrócą tułacz do prawiecznych siedzib swoich, odbudują zniszczone gniazda, jako o każdej wiosnie czynią to ptakowie. Nastaną nowe czasy. Przemienień, jako przemijają burze i stoty, choroby i cierpienia. I nie będzie już człowiek nastawał na człowieka, jako ten wilk zgłodniały. Zakróluj na świecie sprawiedliwość, i pokój, i braterstwo! Ale powiadam wam, jako w Bogu jeno nasze życie, nasza przyszłość i wieczność nasza” (148–149).

Skazaniec nr 437, drugi pod względem objętości utwór z tomu *Za frontem*, opublikowany został w 1919 roku, a więc już po zakończeniu wojny. Narrator noweli jawi się jako naoczny świadek wydarzeń, jego konfesja jest wiarą prezentowanej przez niego wspólnoty. Dzieje Marii i Adama Brudzów to opowieść o raj i jego utracie. Raj to wprawdzie ułomny, mocno okrojony, lecz życie i szczęście pary małżonków oczekujących przyjścia na świat kolejnego dziecka było więcej niż szczęśliwe, mimo toczącej się wojny. Dodajmy, że ich wcześniej urodzone dzieci, wskutek nieuleczalnych wówczas chorób, umarły w pierwszych latach życia. Brudzowie oczekiwali zatem po raz kolejny na „pierwszego” potomka.

Kulminacyjnym momentem utworu jest, jak się wydaje, grzech kobiety: pragnienie dobra doczesnego, czyli odmowa dobrowolnego oddania niemieckiemu oficerowi wełniaka (odzienią), nad którym od dłuższego czasu pracowała. Fizyczna przemoc Niemca, który uderzył kobietę w brzuch, doprowadza do śmierci nienarodzonego dziecka. Skutkuje też przewlekłą, a w rezultacie śmiertelną chorobą niezwykle przecież religijnej i pobożnej Marii.

Od tej pory wszystko ulega degradacji i zniszczeniu: zemsta staje się obsesją Adama. Wprawdzie ostatecznie ma on satysfakcję z uśmiercenia czterech eskortujących go Niemców, tłumacząc sobie i skazującym go na śmierć sędziom, że każdą ze swych ofiar pozbawił życia, mszcząc się za uśmiercenie bliskich sobie istot: żony, nienarodzonego dziecka oraz niezwykle cennego konia zarekwirowanego przez niemiecką armię, wreszcie za siebie samego – choć nie wróci to życia jego bliskim.

Skazaniec nr 437 skupia w sobie wszystkie elementy wojennej nowelistyki Reymonta. Znajdziemy tu rozbudowane wątki antyniemieckie splecione z akcentami antyżydowskimi, a także apologię wiary katolickiej. Konfesyjność ludowa rezonuje zapewne z wiarą autora, a z pewnością jest tożsama z wiarą narratora opowiadania. Spójrzmy choćby na następujący fragment, opisujący złożoną chorobą żonę Adama Brudza:

Po południu, kiedy jednak wiatr się nieco uciszył i poprzekopywano zasy na drodze, przyszedł ksiądz z Panem Jezusem. Ludzi się też nazbierało sporo i zalegli się, a całą kupą dreptali w opłotkach, czekając, póki nie otworzą do izby.

Brudzowa, wypowiadała się przykładnie, przyjęła Komunię i Ostatnie Olejów Świętych namaszczenie, pod koniec tak jednak osłabła, że Grzelowa, wsadziwszy jej w rękę zapaloną gromnicę, rozpoczęła odmawiać modlitwy za konających. (239)

Dlaczego Reymont nie zdecydował się napisać po prostu: przyszedł ksiądz z Eucharystią, lecz wołał użyć sformułowania: „przyszedł ksiądz z Panem Jezusem”? Dlaczego Brudzowa „przyjęła Komunię i Ostatnie Olejów Świętych namaszczenie”, a nie zwyczajnie: przyjęła wiatyk? Narrator zrelacjonował tę historię tak, jakby opowiedział ją członek tej wiejskiej wspólnoty. Społeczności, dla której gesty, słowa, obrzędy, symbole i rytuały miały wielkie znaczenie. Prosty, religijny chłop

nie powiedziałby bowiem: „z Eucharystią”, „z wiatykiem”. Rzekłby tak, jak wyartykułował to narrator. A temu ostatniemu blisko do autora *Za frontem*.

Na koniec przywołam dawną diagnozę Tomasza Burka, umieszczającego nowelistykę wojenną Reymonta w nurcie mizeralizmu przejawiającego się w literaturze wojennej²³. Czy rzeczywiście tonacja utworów wchodzących w skład tomu *Za frontem* wyrasta z fascynacji autora ubóstwem i tragedią mieszkańców wsi doświadczanej przez wojnę? Wydaje się, że Reymont przejął się nie tyle nieszczęściem chłopów, ile zachwycił ich postawą: wytrwałością, godnością pomimo przeciwnieństw losu i niezliczonych prób odarcia ich z człowieczeństwa, a było to możliwe dzięki gorliwej, niezachwianej chrześcijańskiej wierze wsi. Jeśli znajdziemy tu mizeralizm, to jedynie pozorny lub powierzchowny – w warstwie zewnętrznej mogący zmylić faktyczne intencje i odczucia autora *Chłopów*. Ostatecznie przesłanie tomu *Za frontem*, poza bezsporną wartością realistycznych obrazów wojennych realiów, wydaje się jasne: należy zachować człowieczeństwo nawet w obliczu bestialstwa wojny. Wojny, która nawiedzała świat wielokrotnie i wciąż będzie powracać. Sam Reymont wówczas, w 1917 roku, wyjaśniał: „bowiem wojna jest warunkiem postępu, a może i człowieczego istnienia”²⁴.

Bibliografia

- Barłowski Dezydery, *Żyd jako fetysz. O antysemityzmie w powieściach i pismach politycznych Romana Dmowskiego*, w: *Obrazy nieobojętności. Szkice o zaangażowaniu w sztuce*, red. A. Szawerna-Dyrszka, M. Tramer, K. Pfeifer, A. Więcek, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2022.
- Burek Tomasz, *Prozatorski obraz i bilans wojny: od notatnika z przeżyć do epickiego ujęcia tematu*, w: *Literatura polska 1918–1932*, t. 1, red. A. Brodzka, H. Zaworska, S. Żółkiewski, Wiedza Powszechna, Warszawa 1975, s. 464.
- Dmowski Roman, *Kwestia żydowska. Separatyzm Żydów i jego źródła*, Nakładem „Gazety Warszawskiej”, Warszawa 1909.
- Jazownik Maria, *Historia i sacrum w cyklu opowiadań Władysława Reymonta „Za frontem”*, w: *„Wskrzесиć choćby chwilę”. Władysława Reymonta zmagania z myślą i formą*, red. M. Bourkane, R. Okulicz-Kozaryn, M. Sell, M. Wedemann, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, Poznań 2017, s. 274–277.

²³ Zob. T. Burek, *Prozatorski obraz i bilans wojny: od notatnika z przeżyć do epickiego ujęcia tematu*, w: *Literatura polska 1918–1932*, t. 1, red. A. Brodzka, H. Zaworska, S. Żółkiewski, Wiedza Powszechna, Warszawa 1975, s. 464. Por. polemiczny komentarz: M.J. Olszewska, *Człowiek w świecie Wielkiej Wojny...*, s. 227.

²⁴ Cyt. za: B. Koc, *Reymont. Opowieść biograficzna...*, s. 162.

- Koc Barbara, *Reymont. Opowieść biograficzna*, wydanie uzupełnione i poprawione, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 2000, s. 145.
- Kochanowski Marek, *Miasto jako teatr. Obraz Londynu we wczesnych zapiskach podróży Władysława Stanisława Reymonta*, w: M. Kochanowski, *Modernizm mniej znany. Studia i szkice o literaturze*, Wydawnictwo Prymat, Białystok 2016, s. 19–20.
- Krzyżanowski Jerzy R., *Jasnogórska pielgrzymka Reymonta*, w: *Problematyka religijna w literaturze pozytywizmu i Młodej Polski. Świadectwa poszukiwań*, red. S. Fita, Wydawnictwo KUL, Lublin 1993.
- Łoch Eugenia, *Stefan Żeromski, Władysław Reymont i Jerzy Żuławski wobec pierwszej wojny światowej*, w: *Pierwsza wojna światowa w literaturze polskiej i obcej. Wybrane zagadnienia*, red. E. Łoch, K. Stępnik, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 1999, s. 77–79.
- Malik Jakub A., *Modernistyczne credo. Religijność Władysława Stanisława Reymonta. Tezy biograficzne*, w: *Inny Reymont*, red. W. Książek-Bryłowa, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2002.
- Okulicz-Kozaryn Radosław, *Sceptyk idzie na pielgrzymkę. „Pielgrzymka do Jasnej Góry” Reymonta na tle pozytywistycznego sporu o wartość „wędrowek pobożnych”*, w: *Chrześcijańskie dziedzictwo duchowe narodów słowiańskich. Seria II: Wokół kultur śródziemnomorskich*, t. I: *Literatura i słowo*, red. Z. Abramowicz, J. Ławski, Wydawnictwo Trans Humana, Białystok 2009, s. 454.
- Olszewska Maria Jolanta, *Człowiek w świecie Wielkiej Wojny. Literatura polska z lat 1914–1919 wobec pierwszej wojny światowej. Wybrane zagadnienia*, Wydawnictwo Wydziału Polonistyki UW, Warszawa 2004.
- Olszewska Maria Jolanta, *Między okrucieństwem a heroizmem – wojenne opowiadania Władysława Reymonta*, w: *Inny Reymont*, red. W. Książek-Bryłowa, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2002, s. 73–89.
- Olszewska Maria Jolanta, *Trauma Wielkiej Wojny w wybranych opowiadaniach Wasyły Stefanyka. Lektura w kontekście twórczości pisarza*, w: *Modernizm polski i ukraiński. Paralele. Studia*, red. nauk. M. Bracka, J. Ławski, R. Radyszewski, Wydawnictwo Collegium Columbinum, Kraków 2022, s. 82–91.
- „Poeta ze średniowiecznej ekstazy”. *Ksiądz Antoni Szandlerowski (1878–1911)*, red. K. Badowska, D. Samborska-Kukuć, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2022.
- Prymaka-Oniszk Aneta, *Bieżeństwo 1915. Zapomniani uchodźcy*, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2016.
- Reymont Władysław Stanisław, *Pęknięty dzwon*, Nakładem Wydawnictwa Polskiego, Lwów–Poznań 1925.
- Utkowska Beata, *Poza powieścią. Małe formy epickie Reymonta*, Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych „Universitas”, Kraków 2004.

Marcin Bajko, dr hab., adiunkt w Zakładzie Badań Źródłowych nad Literaturą XIX i XX wieku na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu w Białymstoku. Autor m.in. książek: *Słowacki i spadkobiercy. Studia i szkice* (2017), *Wojna, rewolucja, przewrót. Twórczość Tadeusza Micińskiego w latach 1914–1918* (2023). Współredaktor czterech tomów *Pism rozproszonych* Tadeusza Micińskiego (2017–2020), opublikowanych w ramach grantu NPRH: „Naukowa edycja krytyczna *Pism rozproszonych* Tadeusza Micińskiego w czterech tomach: eseje, liryka, publicystyka” (2015–2020).